

# Kto zbudował Księżyc?

16 sierpnia 2014

Data publikacji: 13.08.2007

Ostatnio przypadkowo wpadła mi w ręce wspaniała książka pod tym właśnie tytułem napisana przez dwóch amerykańskich fizyków Christophera Knighta i Alana Butlera. (Wydawnictwo Amber, rok 2007). Właściwie określenie „przypadkowo” jest tu niestosowne, gdyż tak naprawdę – w moim życiu – nic nie dzieje się przypadkowo!

Opowiem o tym później, ale najpierw o książce. Na początek zacytuję omówienie podane na ostatniej stronie okładki:

„Sugestia, że Księżyc może być tworem sztucznym jest wręcz niewiarygodna. Ta książka przedstawia jednak szereg naukowych argumentów za tym, że ziemski Księżyc nie może być obiektem naturalnym. Odkrywa intrygującą zgodność pomiędzy parametrami Księżyca a prehistoryczną jednostką miary długości – jardem megalitycznym opisanym w książce. Pierwsza ziemska cywilizacja – dowodząc, że zależności te zostały zaprojektowane świadomie. I stawia oszałamiającą hipotezę: Księżyc został zbudowany zgodnie z projektem wykorzystującym geometrię megalityczną. Pozostaje jednak ekscytujące pytanie: jeśli Księżyc został zaprojektowany, to kto był twórcą projektu?”

## KTO ZBUDOWAŁ KSIĘŻYC?

W dalszej części artykułu spróbuję – opierając się na stwierdzeniach i tezach autorów – odpowiedzieć na to intrygujące pytanie. Ale najpierw powiem, że w mojej książce pod tytułem „Noemi i latające dyski” właśnie napisałem, że Księżyc jest sztucznym satelitą, zbudowanym przez cywilizację Demiurgów, przeznaczonym dla ludzkiego gatunku, po osiągnięciu przez niego odpowiedniego poziomu intelektualnego i cywilizacyjnego. Że wewnątrz Księżyca zostały zgromadzone ogromne skarby umożliwiające ludziom dokonanie gigantycznego

skoku w rozwoju. Że gatunek ludzki otoczony jest opieką Demiurgów i przeznaczony do realizacji ogromnych, pożytecznych i fascynujących celów zakrojonych na niezwykłą skalę. Aby nie być gołosłownym zacytuję fragment z mojej książki.

Demiurg stwierdza: „W waszym świecie, na wielu planetach rozsypanych po Megagalaktykach, posieliśmy ziarno życia, aby kiełkowało, rosło i doskonaliło istoty ukształtowane na nasz obraz i podobieństwo. Miliony lat miną zanim wy na drodze ewolucji przekształcicie się w istoty podobne do nas, Demiurgów. Taki bowiem jest cel PRZESŁANIA” – koniec cytatu.

Czytając książkę Knighta i Butlera znalazłem ogromną ilość zbieżnych myśli i hipotez i gdyby nie fakt, że moją książkę pisałem w roku 1999 a więc grubo wcześniej (wydałem w roku 2000 a Butlera i Knighta została wydana w roku 2007) – mógłbym posądzony być o plagiat. Jednak nie znałem tej książki, ani nie spotkałem się wcześniej z hipotezami o sztucznym powstaniu Księżyca – mogę więc z czystą satysfakcją powiedzieć, że w proroczym natchnieniu przewidziałem, że nasz satelita jest SZTUCZNYM TWOREM!

Jeszcze jeden cytat z mojej książki:

„- Znaleźli się w ogromnym hangarze – stacji pojazdów gwiazdnych. (we wnętrzu Księżyca, dopisek mój) Była tak ogromna, że sufit ginął gdzieś w przestrzeni nad ich głowami! Na prawo i lewo, przed nimi i za nimi, ciągnęły się szeregi ogromnych, mniejszych i całkiem małych pojazdów.

– Z lewej strony te ogromne cygara, wielkie jak niejedno miasto – to strunowce, statki-matki, pojazdy transgalaktyczne, przeznaczone do dalekich podróży – objaśnił Archi.”

Koniec cytatu.

A teraz postaram się przedstawić najbardziej interesujące tezy, myśli, stwierdzenia i hipotezy amerykańskich naukowców. Główną tezą postawioną przez Knighta i Butlera jest

stwierdzenie, że Księżyc został sztucznie zbudowany i umieszczony w takim miejscu przestrzeni, że umożliwia odpowiednie nachylenie osi Ziemi w stosunku do Słońca. Gdyby nie było Księżyca niemożliwe byłoby powstanie i istnienie Życia na Ziemi. Nie byłoby oceanów, przypływów i odpływów, nie byłoby pola magnetycznego chroniącego nas przed zabójczym promieniowaniem kosmicznym. Ziemia by była martwą, suchą i jałową planetą. Ktoś celowo zaprogramował i urządził tak nasza planetę, oraz zrobił dla niej sztucznego satelitę, aby powstało i kwitło na Ziemi życie, aby powstał i rozwijał się gatunek ludzki. Jak niesamowita musiała być potęga, moc i mądrość Tej Istoty (Boga?), lub Społeczności (Cywilizacji), która potrafiła tworzyć i przesuwac globy, siać na nich życie, modyfikować je genetycznie (o tym później) oraz kontrolować jego rozwój przez miliony lat!

W głowie się kręci od takich myśli...

Aby przybliżyć rozumowanie amerykańskich fizyków najlepiej zacytuję obszerne fragmenty Ich książki.

„Być może Bóg istnieje, niewykluczone również, że mogą istnieć i kosmici, ale ta książka zajmuje się wyłącznie faktami naukowymi. Chociaż wiadomo, że Księżyc najprawdopodobniej liczy sobie 4,6 miliarda lat, wykażemy ponad wszelką wątpliwość, że nie może być obiektem naturalnym. Następnie przejdziemy do szczegółowego wyjaśnienia, w jaki sposób siły, które zbudowały Księżyc, pozostawiły wiele szczegółowych przekazów opisujących, co zostało zrobione i dla kogo to działanie zostało podjęte.”

## **NA POCZĄTEK TROCHĘ DANYCH LICZBOWYCH**

„Stosunek wielkości Słońca do Księżyca – 400.

Stosunek odległości Słońce – Ziemia do odległości Księżyc – Ziemia- 1/400.

Liczba kilometrów pokonywanych przez punkt na równiku Ziemi w

ciągu doby – 40 000.

Liczba kilometrów pokonywanych przez punkt na równiku Księżyca w ciągu doby – 400.”

Autorzy podają jeszcze wiele innych zależności, ale przecież nie będę podawał wszystkich. Pisz natomiast:

„To rzeczywiście zdumiewające, że tarcza Księżyca oglądana z Ziemi ma dokładnie taką samą wielkość jak Słońce. Chociaż często nie przywiązujemy wagi do faktu, że dwa największe ciała niebieskie widziane z Ziemi mają tę samą wielkość kątową, uznając to za rzecz normalną, w istocie jest to swojego rodzaju cud. To, że stosunek wielkości (i odległości od Ziemi) Słońca i Księżyca wyraża się okrągłą liczbą 400, może się wydawać zbiegiem okoliczności związanych z faktem, że używamy akurat systemu dziesiętnego, jednak prawdopodobieństwo całkiem przypadkowego wystąpienia takiej zbieżności jest bardzo małe. Dla specjalistów okoliczność ta jest głęboko zastanawiająca. Isaak Asimow, uznany naukowiec i guru literatury sf określił to idealne dopasowanie wizualne jako „najbardziej nieprawdopodobny zbieg okoliczności, jaki można sobie wyobrazić”.

Ta idealna równość tarczy słonecznej i księżycowej istnieje tylko z punktu widzenia ludzi, gdyż dotyczy wyłącznie obserwacji dokonywanych z powierzchni Ziemi. Ale ruchy Księżyca nad naszymi głowami wykazują wiele jeszcze bardziej zdumiewających, wręcz magicznych właściwości. Wskutek absolutnie niepojętego zbiegu okoliczności ruch Księżyca w ciągu każdego miesiąca bardzo dokładnie naśladuje pozorny roczny ruch Słońca na niebie. W momencie przesilenia zimowego, gdy Słońce znajduje się w najniższym punkcie i jest najśłabsze, Księżyc w pełni znajduje się najwyżej i świeci najmocniej. W momencie przesilenia letniego, gdy Słońce znajduje się w najwyższym punkcie i świeci najmocniej, Księżyc świeci najśłabiej.”

## POCHODZENIE KSIĘŻYCA

„Jest niezaprzeczalnym faktem, że Księżyc krąży wokół Ziemi. Jest tam w górze i świeci, ale zgodnie ze wszystkim, co wie nauka, nie powinno go być. Do połowy lat 70 XX wieku wszystkie dotąd sformułowane teorie powstania księżyca zostały z takiego czy innego powodu zdyskredytowane, w wyniku czego zaistniała trudna do wyobrażenia sytuacja, w której wybitni eksperci musieli publicznie przyznać, że po prostu nie wiedza, w jaki sposób i kiedy powstał Księżyc. W tej kłopotliwej sytuacji wysunięto nową teorię, która jako jedyna jest obecnie szeroko uznana, pomimo że również nie jest wolna od fundamentalnych problemów. Nosi ona nazwę teorii wielkiego zderzenia (big whack theory). Hipoteza wydaje się mieć wiele zalet. Przede wszystkim daje rozwiązanie największej zagadki, która pojawiła się po pobraniu próbek skał z Księżyca: dlaczego skład skał księżycowych jest tak podobny do skał ziemskich, ale tylko częściowo?

Dokładna analiza skał księżycowych wykazała, że są one bardzo podobne do skał, które powstają w płaszczu Ziemi, jednak gęstość Księżyca jest znacznie mniejsza od gęstości Ziemi.

Jednakże: ...najnowsze badania dowiodły, że materiał wyrzucony wskutek kolizji musiałby spaść z powrotem na Ziemię. Słowa te wskazują, jak beznadziejnie naciągana jest cała teoria wielkiego zderzenia. Po szczegółowych badaniach (uczeni – przypisek mój) doszli do następującego wniosku: „Dane geochemiczne nie wspierają wyraźnie ani teorii wielkiego zderzenia, ani teorii rozszczepienia wywołanego zderzeniem”. Teoria ta powstała nie tyle z powodu jej zalet, ile raczej ze względu na ewidentne – z punktu widzenia dynamiki lub geochemii – wady innych teorii. Inaczej mówiąc, uczeni trzymają się teorii wielkiego zderzenia, pomimo że ma ona więcej dziur niż zardzewiały durszlak, po prostu dlatego że nie znaleziono żadnego innego sensownego wyjaśnienia. Jest to po prostu najmniej nieprawdopodobne wyjaśnienie istnienia ciała niebieskiego, które nie ma prawa istnieć. Księżyc mógłby

przez czysty przypadek być dokładnie 400 razy mniejszy od Ziemi i krążyć po orbicie, na której znajduje się w odległości 400 razy mniejszej niż odległość od Ziemi do Słońca, ale prawdopodobieństwo tego jest niezwykle małe. Księżyc jest proporcjonalnie większy w stosunku do swojej planety niż jakikolwiek inny księżyc w Układzie Słonecznym, z wyjątkiem Charona, księżycy Plutona. Największą niespodziankę przyniosły jednak dokładne badania wielu próbek skał księżycowych dostarczonych przez amerykańskie misje Apollo i radzieckie sondy bezzałogowe. Zaobserwowano, że najstarsze skały pobrane z Księżyca są znacznie starsze niż jakiekolwiek skały kiedykolwiek znalezione na Ziemi. Najstarsze skały znalezione na Ziemi liczą sobie 3,5 miliarda lat, podczas gdy niektóre próbki skał z Księżyca mają około 4,5 miliarda lat, co jest bardzo zbliżone do szacowanego wieku naszego Układu Słonecznego. Nasze prawie przypadkowe odkrycia dotyczące osobliwych zależności pomiędzy rozmiarami Ziemi, Księżyca i Słońca „kazały nam zweryfikować najnowsze teorie na temat powstania Księżyca. Byliśmy zdumieni tym, co odkryliśmy. Księżyc jest większy niż powinien, jest ewidentnie starszy niż powinien oraz ma znacznie mniejszą masę niż powinien. Znajduje się na mało prawdopodobnej orbicie i jest tak nadzwyczajny, że wszystkie dotychczasowe teorie o jego pochodzeniu są pełne nieścisłości, a żadna z nich nie jest nawet zbliżona do kompletnego wyjaśnienia.”

### **„HOUSTON, MAMY PROBLEM!”**

W rozdziale tym autorzy opisują wyprawy na Księżyc amerykańskich załóg Apollo 12 i Apollo 13. Nie wdając się w szczegóły – zacytuję:

„O godzinie 20.09 (czasu lokalnego Houston) Apollo 13 ruszył w drogę powrotną. Trzeci człon rakiety Saturn V, o masie 15 ton został skierowany ku powierzchni Księżyca i rozbił się o jego powierzchnię. Zgodnie z przewidywaniami jego uderzenie w Księżyc wyzwoliło energię równoważną 11,5 ton trotylu. Punkt uderzenia znajdował się 137 kilometrów na północno-zachodni

zachód od punktu, gdzie astronauta z Apollo 12 zainstalowali sejsmograf. Doniesienia z NASA tak przedstawiły reakcję uczonych na Ziemi, gdy Saturn V uderzył w powierzchnię Księżyca: „Księżyc zadźwięczał jak dzwon”. Uczni nie tylko powiedzieli, że „Księżyc zadźwięczał jak dzwon”, lecz także stwierdzili, że cała struktura Księżyca „zatrzęsła się” w bardzo specyficzny sposób, „niemał jak gdyby w jego środku były gigantyczne amortyzatory hydrauliczne”.

Efekt „dźwięczenia” skłonił wielu ludzi do podjęcia spekulacji, które trwały całe lata, że Księżyc jest pusty w środku. Już w 1962 roku doktor Gordon McDonald, czołowy uczony NASA, opublikował w „Astronautics Magazine” artykuł, w którym stwierdził, że analiza ruchu Księżyca wskazuje, że Księżyc jest pusty w środku”.

Doktor Sean C. Solomon, profesor geofizyki w MIT, dyrektor wydziału magnetyzmu ziemskiego ...powiedział: „Eksperymenty z orbiterami księżycowymi znacznie zwiększyły naszą wiedzę na temat pola grawitacyjnego Księżyca (...) i wskazują na przerażającą możliwość, że Księżyc jest pusty w środku”.

Dlaczego ta możliwość miałaby być przerażająca?

...”Jak doskonale wiemy naturalny satelita nie może być obiektem pustym w środku”.

Jeżeli Księżyc jest pusty w środku MUSIAŁ ZOSTAĆ PRZEZ KOGOŚ ZBUDOWANY!”

W następnym rozdziale „Warunek istnienia życia” autorzy analizują mechanikę ruchu Księżyca i stwierdzają, że bez niego nie byłoby na Ziemi pór roku, oceanów, wody, pływów itd.

„Ziemia obracałaby się tak szybko, że dzień trwałby zaledwie 8 godzin, a złożone formy życia jeszcze by nie powstały; zaś gdyby wyższe formy życia ostatecznie zdołały wyewoluować, byłyby bardzo odmienne od nas, na przykład nie komunikowałyby się za pomocą mowy.

Jedno jest pewne: gdyby nie było Księżyca, nie byłoby ludzi!

Inny uczony, Nick Hoffman twierdzi, że powierzchnia Ziemi miałaby zupełnie inny charakter, gdyby materia stanowiąca obecnie Księżyc nie została usunięta ze skorupy ziemskiej. (...) Księżyc (we wczesnym stadium) w odległości 10 razy mniejszej wywoływał pływy 1000 razy większe od obecnych. Ziemia w tak wczesnym stadium obracała się wokół swojej osi w ciągu 6 godzin, oznacza to, że pływy potężne jak tsunami przetaczały się przez Ziemię co m3 godziny! Pływy były nie tylko częstsze, lecz także ze względu na swoją wielkość wdzierały się na setki kilometrów w głąb lądu i to z ogromną siłą niszczącą. Szacuje się, że gdyby nie było Księżyca doba na Ziemi trwałaby obecnie tylko 8 godzin.

„Miliony ton gruzu były stale zamieniane w pył i zmywane do morza, gdzie potem równomiernie rozpraszały się i ostatecznie osiadały na dnie. Proces ten uwalniał do oceanów ogromne ilości minerałów, bez których życie po prostu nie byłoby możliwe.”

Może mi ktoś zarzucić, że przepisuję całe kawałki książki, ale robię to celowo z kilku względów. Po pierwsze – nie chcę czegoś przekręcić. Po drugie – naukowcy precyzują swoje myśli najtrafniej i najbardziej precyzyjnie, lepiej niż ja bym to zrobił. Po trzecie – macie oryginalne, najbardziej wiarygodne wypowiedzi uznanych specjalistów i naukowców. Chyba wystarczy?! Teraz spróbuję się streszczać, bo temat jest ogromny jak rzeka. Jeśli nasi Stwórcy zbudowali nam taki wspaniały świat i wyznaczyli nam ważne zadania do spełnienia to zapewne otoczyli też nasz gatunek opieką i kontrolą – (nie zapominajcie o tym!). Jednocześnie (zapewne) zostawili nam informację, która może przetrwać miliony, a może miliardy lat – do momentu aż będziemy zdolni ją odczytać.

„Taki fizyczny komunikat (piszą nasi autorzy) musi być albo bardzo duży, albo bardzo mały.” Nasi wspaniali Kreatorzy dali nam jeden i drugi!

„Księżyc był najważniejszym czynnikiem, który zdecydował o rozwoju i podtrzymaniu zaawansowanych form życia na Ziemi. Jeśli przyrównamy Ziemię do inkubatora życia, Księżyc będzie starannie zaprogramowaną maszyną, która monitoruje i stabilizuje cały proces. Prawdziwy system podtrzymywania życia.”

## **DRUGI KOMUNIKAT ZAPISANY W DNA**

„Brzmi to jak czysta fantazja. Jest to genialnie prosta koncepcja... DNA absolutnie nie mógł powstać spontanicznie, czyli że musiał być zaprojektowany celowo. A skoro tak, to dlaczego projektant nie miałby użyć go do przekazania komunikatu? Czy w DNA jest wolne miejsce na dodatkowy komunikat? Paul Davies twierdzi, że komórki naszego ciała – a także wszelkich żywych organizmów – zawierają komunikat umieszczony w DNA miliardy lat temu. Twierdzi także, że koncepcja iż kosmici celowo zakodowali komunikat wewnątrz DNA, krąży od lat.”

Nie wdając się w dalsze szczegóły w DNA istnieją wielkie obszary bardzo dobrze chronione, nie biorące udziału w mutacjach. Jest tam więcej miejsca do zapisu niż we wszystkich bibliotekach świata!

I tu nasuwa się pytanie: kto i kiedy potrafi odczytać te komunikaty, które mogą całkowicie zmienić los Człowieka i kierunek rozwoju ludzkości. Zbliżam się już do końca, bo chyba zmęczyłem czytelników (również i siebie).

Ale chcę poruszyć jeszcze dwie sprawy. Czy zastanawialiście się dlaczego zarówno Rosjanie i Amerykanie tak szybko wycofali się z Księżyca? Nabrali wody w usta i zbudowali Stację Kosmiczną (raczej komiczną bo tyle ma wspólnego z Kosmosem, co nazwa)?

Prawdopodobnie od razu – na dobry początek – chcieli budować tam bazy wojskowe i... zostali przepędzeni! I bardzo dobrze!!

Tak Bogiem i Prawdą to i tak nie dobrali by się do skarbów księżycowych. Jest on (prawdopodobnie) zbudowany jak idealnie okrągła piłka – tyle, że „skórka” ma grubość 70 kilometrów i zrobiona jest z najwyższej jakości stopowej stali chromowo-wanadowej przysypana po wierzchu skałami i pyłem. Nie dla psa kiełbasa!

Skąd o tym wiem? Nie wiem, ale jestem pewien, że sam tego nie wymyśliłem. I jeszcze jedno. Aby dolecieć do Księżyca trzeba najpierw zbudować silniki grawitacyjne, o których piszę już do znudzenia ale skutek jest taki jakbym rzucał grochem o ścianę. Ta ściana nazywa się ignorancją. Ale tym złomem, który produkuje NASA i nasi przyjaciele z Bajkonuru daleko nie dolecicie. Chyba tylko do Międzynarodowej Stacji Ko(s)micznej! Cała ogromna wiedza i potęga naszych Demiurgów zostanie udostępniona tylko i wyłącznie Ludziom o czystych sercach, rękach, intencjach i sumieniach.

To by było na tyle...(uff).

Chyba wielu już powiedziało: – kończ Waść, męki oszczędź!

Nie będę już tu przytaczał więcej dowodów podanych w książce Knighta i Butlera. Jeśli kogoś to interesuje niech zada sobie trud i przestudiuje je w omawianej książce. Poruszę natomiast inne aspekty wynikające z przedłożonej tezy.

Jeżeli Stwórcy naszego globu zadali sobie tak ogromny trud ukształtowania całego naszego systemu słonecznego (bo nie tylko o Księżyc tu chodzi ) –to musieli mieć ściśle sprecyzowany cel.

Nie dokonuje się bowiem operacji zakrojonej na gigantyczną, kosmiczną skalę zakrojoną na miliardy lat, aby to nie miało określonego sensu.

Wiele innych zjawisk i praw istniejących w naszym świecie i w nas samych (genetyka) świadczy o niesamowitej mądrości i wiedzy naszych Stwórców.

Powinniśmy okazać Im nasz szacunek, podziw i wdzięczność.

Jednak nie tylko o podziw tu chodzi. Świadomość, że nasi Stwórcy zadali sobie tyle trudu aby stworzyć nas i odpowiednie warunki umożliwiające nam egzystencję również zobowiązuje nas.

Zobowiązuje do użytkowania tego świata w sposób godziwy i przyzwoity.

Jednak to, co wyprawia nasz gatunek z Ziemią i jej środowiskiem przekracza granice przyzwoitości.

Świadczy wręcz o naszej arogancji i głupocie!

Skażenie powietrza, wód i gleby przekracza na wielu obszarach dopuszczalne normy. Rabunkowa eksploatacja naturalnych zasobów /ropa, gaz, węgiel, minerały, lasy itd./ zbliża nas do energetycznej zapaści.

Wybuchy i próby nuklearne mogą obudzić uśpione wulkany i spowodować nieobliczalne trzęsienia ziemi połączone z olbrzymimi tsunami.

Smog elektromagnetyczny produkowany na niespotykaną skalę / także lawinowy rozwój telefonii komórkowej /, o którym pisał w dramatycznym apelu ksiądz Profesor Sedlak, stwarza nieobliczalne zagrożenie genetyczne.

Już znaczna ilość samców, w tym również ludzkich- nie jesteście inni, jest bezpłodna lub ma osłabione plemniki.

Dopiero w dalszej przyszłości mogą okazać się zgubne skutki tego promieniowania elektromagnetycznego

Ta niewidoczna śmierć każdej sekundy przenika nasze ciała i jej natężenie rośnie lawinowo w miarę nasycania rynku nowymi odbiornikami.

Liczy się produkcja, zbyt i zysk a nie zdrowie i kondycja ludzkiego społeczeństwa. Jak tak dalej pójdzie to nasi

potomkowie będą wyglądać tak jak szaraki przylatujące w UF0.

Już dawno temu Wieszczy pisał: Żle się chłopcy bawicie...

Dla was to jest zabawa – Nam chodzi o życie!

(cytuję z pamięci, może niedokładnie ale chodzi o sens).

Chcę tutaj uświadomić tym, co trzeba, że Oni uważnie patrzą nam na ręce i na nasze postępowanie.

Do czasu, bo nie wiadomo gdzie jest granica ich cierpliwości i tolerancji

Autor: inż. Andrzej J. Kraśnicki

Źródło: [Serwis NPN](#)